

Lektury na początek jesieni

Nowości

Fascynująca biografia Anny Dymnej, wyznania Marka Niedźwieckiego i zbiorowy portret Włochów to propozycje na coraz dłuższe wieczory.

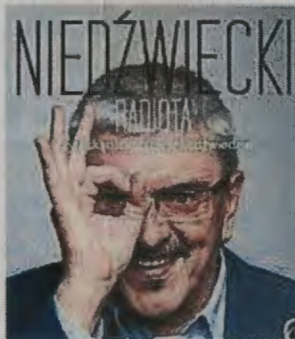
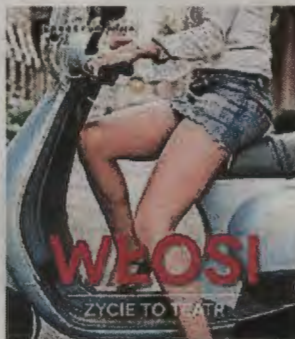
„Dymna” Elżbiety Baniewicz, to przejmująca biografia jednej z najwybitniejszych polskich aktorek teatralnych i filmowych, a zarazem osoby wyjątkowo oddanej chorym i niepełnosprawnym, dla których założyła Fundację „Mimo Wszystko”. Książka pozwala poznać życie prywatne i karierę aktorki, ale też przyjrzeć się, jak kształtowała się jej szlachetna postawa wobec innych. Dzięki bogactwu ilustracji daje też doskonały obraz epoki: najlepszych lat polskiego teatru, w tym zwłaszcza Starego Teatru, z którym artystka od początku jest związana.

Na swoją ojczyznę mówią Bel Paese - Piękny Kraj. Włosie według Macieja A. Brzozowskiego - autora książki „Włosi. Życie to teatr” - to wielcy indywidualiści uwielbiający... życie stadne. Skłonni do teatralizacji każdego zdarzenia, ro-

DYMNA



zowmy czy gestu. Łatwo rozpoznawalni po sposobie bycia, niepowtarzalnym włoskim stylu, przywiązaniu do włoskiej kuchni. To właśnie oni - „patchworkowy naród” podzielony z powodu głębokich różnic i animozji, biorących



swój początek w niezwykłych zawirowaniach historii i do dziś w myśleniu Włochów wszechobecnych - są bohaterami tej książki.

„Radiota, czyli skąd się biorą Niedźwiedzie” - wyjaśnia w autobiograficznej książce

Marek Niedźwiecki, jeden z najlepszych radiowców wszech czasów. Opowiada nie tylko o drodze, jaką rozpoczął w prowincjonalnym miasteczku, ale też o samotności z wyboru, w której żyje w Warszawie. Mówi też dużo o muzyce, która nie odstępuje go na krok. Dla fanów jego kultowego głosu to będzie wyjątkowa przyjemność. Marek Niedźwiecki sam opowiada swoją historię. A jak przystało na człowieka radia - na bieżąco komentuje i opowiada to, czego nie ma w tej książce.

„Pewnego lipcowego deszczowego poranka, przed wschodem słońca, na plaży przed sopockim Grand Hotelem bezdomny mężczyzna znajduje śpiącą tam znaną warszawską dziennikarkę...” Tak zaczyna się nowa powieść Janusza Wiśniewskiego - „Grand”. Obrosły historią i legendami sopocki hotel staje się miejscem wydarzeń szczególnych, a autor, jak Anioł Podpatrywacz, towarzyszy ludziom, którzy spędzają w tym hotelu jeden krótki letni weekend.

Opowiada o ich snach, porażkach, tęsknotach, marzeniach i cierpieniach. ●